

Minęło 10 lat temu doszło do katastrofy w Fukushima

12 marca 2021

10 lat temu, 11 marca 2011 o 14:46 czasu miejscowego, japońskie wybrzeże nawiedziło silne trzęsienie ziemi o magnitudzie przekraczającej 9 stopni w skali Richtera. W jego efekcie nastąpiło ogromne tsunami, które zdevastowało liczne obszary przybrzeżne w tym zalało lotnisko Sendai i spowodowało katastrofę nuklearną w elektrowni atomowej Fukushima Daiichi. Skutki tych zdarzeń są odczuwane do dzisiaj.



Na skutek zjawisk sejsmicznych i następujących po nich kilkunastu fal tsunami, zginęło, co najmniej 21 tysięcy osób. Na dodatek skutki tego trzęsienia ziemi stały się globalne po tym, gdy w jego wyniku uszkodzeniu uległa elektrownia jądrowa w Fukushima. Radioaktywne substancje rozprzestrzeniły się wtedy w atmosferze a do dnia dzisiejszego zatruwają Pacyfik. Skutki kataklizmu z Fukushimy będziemy odczuwać jeszcze przez wiele lat. Elektrownia nadal nie pracuje, zniszczone reaktory są wciąż zalewane wodą, która jest potem przechowywana w prowizorycznych silosach.

Plan rozbiórki stopionych reaktorów rozłożony jest na dekady. Nikt nawet nie chce myśleć, co by się stało gdyby nadeszło drugie takie trzęsienie ziemi w tej okolicy. Prawdopodobnie te miliony litrów skażonej wody trafiłoby do oceanu i kto wie jakie dodatkowe skutki by to przyniosło. Nie ma zatem cienia przesady w twierdzeniu, że Japończycy z Fukushima Daiichi siedzą na beczce prochu i prędzej czy później natura podpali ten lont.



Trzęsienie japońskie, zwane też trzęsieniem Tohoku, od uskoku na którym wystąpiło, było tak potężne, że przesunęło oś Ziemi o kilkanaście centymetrów. Wywołało też wiele wstrząsów wtórnych o magnitudach powyżej 7 stopni w skali Richtera. W normalnych okolicznościach każdy z nich byłby uważany za silny wstrząs sejsmiczny.

Przeobrażenia geologiczne japońskiego wschodniego wybrzeża były szokujące. Duża część gruntu obniżyła się powodując, że morze już stale wdzierało się w głąb lądu w miejscach, w których wcześniej do tego nie dochodziło. Na dodatek na skutek wstrząsów sejsmicznych, w wielu miejscach dochodziło do zjawiska znanego jako rozcieńczenie gruntu. Objawia się to tym, że na powierzchnię wydobywają się wody gruntowe, powodując lokalne podtopienia.

<https://www.youtube.com/watch?v=0dhfV-8dbCE>

Co ciekawe to ekstremalnie silne trzęsienie ziemi nie spowodowało rozległych zniszczeń na lądzie. To rzeczywiście zaskakujące, że trzęsienie ziemi o magnitudzie 9 stopni nie wyrządza szkód, ale można to sobie tłumaczyć nowoczesnymi technologiami budowlanymi odpornymi na trzęsienia ziemi. Gdy stacje telewizyjne na całym świecie pokazywały wdzierające się w głąb wybrzeża wielkie fale tsunami widzimy na tych obrazach normalnie stojące domy. Największe zniszczenia spowodowało tsunami, które nadciągało kilkanaście razy i zdaniem świadków to szósta z fal była największa, bo liczyła sobie aż 6 metrów wysokości.

Tsunami po trzęsieniu ziemi Tohoku spowodowało rozlanie się fal po całym basenie Pacyfiku. Dość wspomnieć, że fale dotarły nawet do Kalifornii, Chile i Peru! Nie wyrządziły tam jednak tak znaczących zniszczeń jak w Japonii.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl